REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK X, NR 68 SOBOTA, 20 MARCA 1954 R. Cena 20 groszy

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 335-59
Wydz. finansowy 316-33
Centrala 350-41
Ogłoszenia 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Załoga statku »Puck« pierwsza w PLO wykonała plan kwartalny

Realizując zobowiązania zjazdowe, załoga statku Polskich Linii Oceanicznych „Puck" wykonała przeszło na 3 tygodnie przed terminem plan I kwartału przewozów, zarówno w tonach jak i w tonomilach.

Mimo ciężkich warunków, wywołanych ostrymi mrozami, co powodowało oblodzanie statku, załoga „Pucka" przez przyspieszenie rejsów wykonała kilka dodatkowych podróży do różnych portów europejskich, przewożąc wiele ton towarów ponad plany miesięczne.

O wykonaniu planu kwartalnego przewozów doniosła również załoga statku „Piast".

Rosną budowle socjalizmu

Pierwsza woda z Wisły dla kombinatu Nowa Huta

KRAKÓW — NOWA HUTA (PAP). Coraz bliższy jest dzień, w którym rozpocznie się rozruch wszystkich podstawowych wydziałów wielkiej siłowni Huty im. Lenina. Jednym z niezmiernie ważnych czynników, decydujących o terminowym uruchomieniu pierwszego kotła siłowni, jest woda. **W dniu 19 bm. rurociągiem, łączącym urządzenia siłowni ze stacją pomp, popłynęła pierwsza woda z Wisły do kombinatu.**

W ten sposób został zakończony długotrwały okres wytężonej pracy dziesiątków brygad robotniczych i kolektywu inżynieryjno-technicznego Zjednoczenia Robót Inżynieryjnych Nr 3, pracującego przy budowie stacji pomp i rurociągu, doprowadzającego wodę przemysłową do huty.

O wielkim zapotrzebowaniu huty na wodę przemysłową może świadczyć fakt, iż **po uruchomieniu większości podstawowych obiektów zużywać ona będzie kilkakrotnie więcej wody, aniżeli cała Warszawa.**

Uchwała Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa na podstawie art. 29 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwaliła:

1. Obywatela **EUGENIUSZA SZYRA** powołać na stanowisko przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

2. Obywatela **BOLESŁAWA PODEDWORNEGO** odwołać ze stanowiska ministra leśnictwa w związku z jego przejściem do pracy na innym stanowisku.

3. Obywatela **JANA DĄB-KOCIOŁA** odwołać ze stanowiska ministra rolnictwa i powołać go na stanowisko ministra leśnictwa.

4. Obywatela **EDMUNDA PSZCZÓŁKOWSKIEGO** powołać na stanowisko ministra rolnictwa.

Posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 marca br. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR.

Przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR wybrany został tow. **Stefan Matuszewski**, wiceprzewodniczącymi wybrano tow. **Wacława Rózgę** i tow. **Mariana Czerwińskiego.**

Delegacja KPZR opuściła Warszawę

WARSZAWA (PAP). Dnia 18 bm. delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z I sekretarzem KC KPZR **N. S. Chruszczowem** na czele, która brała udział w II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, opuściła Warszawę.

Odjeżdżającą delegację KPZR żegnali I sekretarz KC PZPR **Bolesław Bierut** i sekretarz KC PZPR **Edward Ochab.**

Wielki dzień radzieckiej młodzieży XII Zjazd Komsomołu rozpoczął obrady

MOSKWA (PAP). W Wielkim Pałacu Kremlowskim w Moskwie rozpoczął się 19 bm. XII Zjazd Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — najbardziej masowej w ZSRR organizacji młodzieży, skupiającej w swoich szeregach przeszło 18 milionów chłopców i dziewcząt.

Na zjazd przybyło przeszło 1.300 delegatów — nowatorów produkcji, przodowników rolnictwa, przedstawicieli inteligencji pracującej. **Wśród gości zjazdu znajdują się chłopcy i dziewczęta z 34 krajów świata.**

Burzliwą owacją powitali delegaci i goście przywodców Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego: **G. M. Malenkowa, W. M. Mołotowa, K. J. Woroszyłowa, N. A. Bułganina, A. I. Mikojana, M. Z. Saburowa, M. G. Pierwuchina, M. A. Susłowa, P. N. Pospiełowa, N. N. Szatalina.**

Zjazd otworzył sekretarz Komitetu Centralnego Komsomołu **A. Szelepin.** Po wybraniu organów kierowniczych Zjazdu głos zabrał sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego **M. A. Susłow.** Przekazał on depeszę KC KPZR do delegatów zjazdu. Depesza podkreśla ogromną rolę, jaką młodzież radziecka odgrywa w budownictwie społeczeństwa komunistycznego. KC KPZR wyraża przekonanie, że młodzież Związku Radzieckiego, wychowana w duchu internacjonalizmu proletariackiego, będzie kroczyła zawsze w awangardzie młodzieży demokratycznej, walczącej o pokój na całym świecie.

Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego Komsomołu wygłosił **A. Szelepin.**

Zjazd podsumuje wyniki działalności Komsomołu za okres, który upłynął od poprzedniego zjazdu, omówi zadania stojące przed Komsomołem na obecnym etapie rozwoju Związku Radzieckiego i nakreśli drogi pomyślnego zrealizowania tych zadań.

Jubileusz Solskiego jest świętem kultury polskiej

Dziś mistrz sceny rozpoczyna setny rok życia

WARSZAWA (PAP). W dniu 20 bm. rozpoczyna setny rok życia i blisko 80 rok pracy artystycznej mistrz sceny polskiej Ludwik Solski.

Protektorat nad obchodem jubileuszu objął przewodniczący Rady Państwa ALEKSANDER ZAWADZKI.

W przeddzień tego niezwykłego w życiu kulturalnym obchodu jubileuszowego odbyło się w Min. Kultury i Sztuki uroczyste posiedzenie komitetu jubileuszowego.

W skład komitetu, któremu przewodniczy minister kultury i sztuki, wchodzą przedstawiciele najszerszych rzesz społeczeństwa polskiego.

Po zagajeniu posiedzenia przez min. Sokorskiego dyrektor Centralnego Zarządu Teatrów, Oper i Filharmonii **S. W. Balicki** omówił zasługi Ludwika Solskiego, stwierdzając, że jubileusz znakomitego artysty jest jednocześnie świętem kultury polskiej.

Z kolei omówiony został i przyjęty **program obchodu jubileuszowego.**

Program ten przewiduje w Krakowie w dniu rocznicy urodzin mistrza Solskiego (20 bm.) uroczyste przedstawienie „Grubych Ryb" z udziałem jubilata.

Następnego dnia odbędzie się na Uniwersytecie Jagiellońskim uroczysta promocja L. Solskiego na doktora honoris causa U. J.

Centralne uroczystości jubileuszowe odbędą się w czerwcu w Warszawie. Program przewiduje m. in. przedstawienie jubileuszowe, obejmujące 4 akt „Zemsty" Fredry z Solskim w roli Dyndalskiego oraz z udziałem J. Kurnakowicza i J. Leszczyńskiego.

Wydawnictwo „Sztuka" przygotowuje z okazji jubileuszu album fotografii teatralnych Ludwika Solskiego, dwutygodnik „Teatr" poświęca jubilatowi specjalnie zwiększony numer.

Na zakończenie posiedzenia wybrano delegację, która uda się na uroczystość jubileuszową do Krakowa w dniach 20 i 21 bm.

W skład delegacji wchodzą: wiceminister kultury i sztuki **J. Wilczek** oraz dyr. **S. W. Balicki**, art. dram. **S. Broniszówna** i dyr. **A. Szyfman.**

W 80 rocznicę urodzin gen. dyw. B. Szareckiego

WARSZAWA (PAP). W związku z 80 rocznicą urodzin za zasługi położone w dziedzinie wojskowej służby zdrowia **Rada Państwa odznaczyła gen. dyw. prof. dr Bolesława Szareckiego Orderem „Sztandar Pracy" I klasy.**

Aktu dekoracji dokonał w dniu 19 bm. minister obrony narodowej Marszałek Polski **Konstanty Rokossowski.**

Delegacja ZMP wyjechała na XII Zjazd Komsomołu

WARSZAWA (PAP). W dniu 18 bm. wyjechała z Warszawy do Moskwy na obrady 12 Zjazdu Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży delegacja Związku Młodzieży Polskiej. W skład delegacji wchodzą: **Stanisław Pilawka** — przewodniczący Zarządu Głównego ZMP, **Jerzy Felik siak** — sekretarz Zarządu Głównego ZMP oraz **Teresa Aksak** — wiceprzewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Kielcach.

Pod naciskiem francuskiej opinii publicznej sprawa terminu debaty nad ratyfikacją układu o »europejskiej wspólnocie obronnej« pozostaje w zawieszeniu

PARYŻ (PAP). Jak wynika z wynurzeń kół rządowych i z komentarzy prasy, **rada ministrów nie zdołała jeszcze uzgodnić poglądów w sprawie ustalenia terminu debaty nad ratyfikacją układu o „europejskiej wspólnocie obronnej".**

Mimo niezwykłej powściągliwości czynników oficjalnych, pewne szczegóły ostatniego posiedzenia rady ministrów przedostały się do wiadomości publicznej. Według informacji „Liberation", **ministrowie gaullistowscy od razu na początku posiedzenia zagrozili dymisją na wypadek, gdyby wyznaczono natychmiast datę debaty ratyfikacyjnej.**

Bidault uchylił się od wygłoszenia oczekiwanego expose na temat sytuacji międzynarodowej. Ministrowie mieli zarzucać sobie nawzajem „popełnianie niedyskrecji". W związku z tym Bidault — jak dowiaduje się „Humanite" — domagał się, aby na przyszłość wszystkie sprawy dotyczące „europejskiej wspólnoty obronnej" omawiano w jak najbardziej ścisłym gronie.

„Humanite" podkreśla, że zagorzali zwolennicy układów wojennych chcieliby, zgodnie z życzeniami Waszyngtonu, załatwić sprawę ratyfikacji tych układów jak najszybciej. Z drugiej jednak strony **każdy upływający dzień dostarcza im dowodów wzmagającej się opozycji w całym kraju. Ten nacisk opinii publicznej pogłębia rozbieżności w łonie rządu i sprawia, że Laniel proponuje odroczenie debaty ratyfikacyjnej do czasu wykonania jego „warunków wstępnych".**

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego, socjalista Daniel Mayer oświadczył, iż — **zdaniem premiera Laniela — wyznaczenie daty rozpoczęcia dyskusji nad sprawą ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnocie obronnej" byłoby w chwili obecnej „przedwczesne".**

ONZ podkreśla wielkie znaczenie handlu między wschodem a zachodem

GENEWA (PAP). W dniu 18 bm. Europejska Komisja Gospodarcza ONZ uchwaliła projekt rezolucji, przedłożony wspólnie przez delegację brytyjską i radziecką.

Rezolucja ta podkreśla wielkie znaczenie rozszerzenia handlu między wschodem a zachodem.

Za rezolucją padło 16 głosów. Żadna delegacja nie głosowała przeciwko projektowi.

Bundesrat zatwierdził zmianę konstytucji

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, Bundesrat (druga izba parlamentu bońskiego) zaaprobował 19 bm. uchwałę Bundestagu w sprawie zmiany konstytucji. Uchwała ta, jak wiadomo, umożliwia wprowadzenie w Niemczech zachodnich obowiązku służby wojskowej.

Za przyjęciem uchwały głosowali przedstawiciele krajów północnej Westfalii, Bawarii, Badenii - Wirtembergii, Palatynatu, Hamburga, Szlezwiku - Holsztynu. 5 przedstawicieli Dolnej Saksonii oraz 3 przedstawicieli Bremy wstrzymało się od głosu.

Egipt i Anglia wymieniają protesty w sprawie zajść w strefie Kanału Sueskiego

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Kairu agencja TASS za dziennikiem „Al Gumhuria", egipski minister spraw zagranicznych Fawzi złożył 17 marca br. wobec ambasadora brytyjskiego Stevensona protest rządu egipskiego „przeciwko agresywnym działaniom wojsk angielskich w strefie Kanału Sueskiego". Jest to już drugi protest egipski w ciągu ostatniego tygodnia.

Fawzi oświadczył ambasadorowi brytyjskiemu, że rząd egipski „podejmie wszelkie niezbędne kroki, aby zapobiec agresji przeciwko spokojnym mieszkańcom". Zażądał on, aby wojska brytyjskie skierowano niezwłocznie z powrotem do ich obozów i by władze brytyjskie zwolniły aresztowanych obywateli egipskich.

Ze swej strony **Stevenson** — jak donoszą dzienniki — **przekazał ministrowi protest rządu brytyjskiego przeciwko „atakom" na wojskowych brytyjskich w strefie Kanału Sueskiego.**

Reakcja amerykańska przygotowuje delegalizację Partii Komunistycznej USA

NOWY JORK (PAP). Według doniesień prasy z Waszyngtonu, w dniu 18 marca komisja prawna Izby Reprezentantów USA przystąpiła do rozpatrywania projektów szeregu ustaw w sprawie delegalizacji Partii Komunistycznej Stanów Zjednoczonych.

Przodująca załoga »Dalmoru«

Załoga „Dalmoru" wykonała plan czwartego kwartału 1953 r. w 141 proc. i dała dodatkowo ponad plan 2.438 ton ryby.
Przodującym traulerem „Dalmoru" jest trauler „Pollux" kierowany w ub. roku przez szypra Władysława Detlaffa, laureata nagrody państwowej w 1953 r.
Na zdjęciu: Członkowie załogi „Polluxa" H. Brzeski, F. Wójcik, E. Przereda i F. Knap przygotowują sieci do połowu. *CAF — fot. Uklejewski*

Przed konferencją genewską

Oświadczenie Agencji Nowych Chin

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi:

Nieoczekiwane oświadczenie sekretarza stanu USA Dullesa na konferencji prasowej w dniu 16 marca, że konferencja genewska, której otwarcie wyznaczono na 26 kwietnia, może być odłożona, **jest jawną próbą zapobieżenia zwołaniu konferencji genewskiej, co stanowi pogwałcenie porozumienia osiągniętego w Berlinie.**

Oświadczenie Dullesa odzwierciedla dalszy etap amerykańskiego planu odroczenia konferencji w Genewie. **Po konferencji berlińskiej USA uporczywie szerzą pesymistyczne nastroje co do perspektyw konferencji genewskiej,** umniejszają jej znaczenie i usiłują sprowadzić ją do rozmów między dwoma wrogimi stronami, które walczyły w Korei.

Zgniła »pomoc« amerykańska

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu z powołaniem się na informacje dziennika „Assiaye Djavan", że irańskie ministerstwo obrony narodowej odmówiło przyjęcia połowy spośród 250 tysięcy mundurów dla armii irańskiej, ofiarowanych przez Stany Zjednoczone.

Dziennik stwierdza, że amerykańskie umundurowanie jest używane i zupełnie zleżałe

Sukces rybaków indywidualnych

17 bm. wielki sukces osiągnęli rybacy indywidualni, **meldując o wykonaniu marcowego planu połowów w 100,1 proc.** Osiągnięcie to pozwoli rybakom indywidualnym na wykorzystanie pozostałych dni marca na walkę o wykonanie planu I kwartału br., na nadrobienie zaległości ze stycznia i lutego. Do 17 bm. rybacy indywidualni wykonali 83,3 proc. planu kwartalnego.

Do zwycięskiego wykonania marcowych zadań połowowych przyczyniła się m. in. właściwa postawa wielu załóg indywidualnych, które wykorzystywały umiejętnie obecne duże możliwości połowowe, wychodząc na połowy wielodniowe, na łowiska wskazywane przez serwis rybacki. Jedynie rybacy indywidualni z Władysławowa uparcie trzymają się połowów jednodniowych, które nigdy nie mogą przynieść spodziewanych efektów połowowych.

Z załóg, które w dużej mierze przyczyniły się do wykonania marcowego planu połowów, należy wymienić takie, jak „Wła 6" z szyprem **Pawłem Boldą**, „Hel 73" z szyprem **Fryderykiem Walkowcem**, „Gdy 56" z szyprem **Władysławem Wójcikiem**, „Jas 89" z szyprem **Jakubem Lisakowskim** i wiele innych.

(cz)

Żywa prawda naszych dni

TYM, którzy parę razy dziennie wychodzili przez główną bramę AWF na Bielanach, gdzie od 10 do 17 marca obradował II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, biegł na spotkanie ten sam niezmiennie obraz: cegła, wieża dźwigowa, winda z materiałami budowlanymi w ruchu — dom w budowie. Widok, w Warszawie i w całej Polsce, powszedni. Budowli nieskończenie większych, potężniejszych, wspanialszych wznieśliśmy w kraju i stolicy dziesiątki tysięcy. A jednak ten całkiem sobie zwykły, powszedni widok dźwigającego się co dzień wyżej skromnego domu mieszkalnego chwytał za serce, zapadał w wyobraźnię. I, naturalnie jakoś, przeistaczał się w symbol, w konkretny i dotykalny skrót tego, co stanowiło żywą i ogromną treść zjazdu, jego prawdę najdonioślejszą.

Z każdym dniem trwania zjazdu partii rósł mur ze świeżych, czerwonych cegieł, był wyższy — i z każdym dniem trwania zjazdu bliżsi byli swych nowych, lepszych mieszkań i lepszych warunków życia przyszli mieszkańcy nowego domu.

Zapełnić lepszym, dostatniejszym, kulturalniejszym życiem, zapełnić większą sumą szczęścia ten oto dom i miliony innych domów, starych i nowych, w mieście i na wsi, szybciej zapełnić lepszym życiem wspólny nasz dom, ojczyznę — to był nurt najgłębszy II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. I to jest zadanie, które po zjeździe — z całą mocą realnych wskazań, wypracowanych i sprawdzonych w ogniu dyskusji — stawia przed narodem partia.

* * *

ZADANIE to brzmi: przez nowe rozstawienie i koncentrację sił, zasobów i środków, osiągnąć szybko wydatne zwiększenie produkcji rolnictwa oraz produkcji przemysłu przedmiotów masowego spożycia, co pozwoli przyśpieszyć wzrost stopy życiowej najszerszych mas pracujących w mieście i na wsi. Konkretnie i ściśle mówiąc — podniesiemy (w okresie lat 1954 — 55) realne płace oraz dochody chłopów pracujących od 15 — 20 proc. w stosunku do roku 1953. Przy czym nie ulega wątpliwości, że bić się będziemy o górną granicę — o wzrost dwudziestoprocentowy.

Tak sformułowane zadanie wydać się może proste, łatwe i wyłącznie gospodarcze. W istocie jest trudne i skomplikowane. I w równej mierze polityczne i kulturalne, co gospodarcze.

Wniosek zasadniczy płynący z dyskusji i uchwał II zjazdu partii głosi: nie ma takiej dziedziny działalności, nie ma takiej dziedziny pracy i twórczości, nie ma takiej dziedziny naszego życia — w której wielkie zadanie, postawione przez partię, nie powinnoby wywołać wielkiego zwrotu i głębokiego przełomu.

WYNIK generalnej bitwy o podniesienie rozwoju rolnictwa, o przyśpieszenie poprawy bytu milionów mieszkańców miast i wsi — zależy w ostatecznej instancji od zwiększenia świadomej, produkcyjnej i politycznej aktywności najszerszych mas — narodu. Jest to więc walna batalia polityczna i kulturalna w tej samej mierze, co gospodarcza i techniczna. Siła sojuszu robotniczo - chłopskiego, zwartość Frontu Narodowego — odegrają w tej bitwie rolę doniosłą.

Musimy ulepszyć nie tylko metody uprawy roli. Musimy ulepszyć i wzmóc świadome działanie każdego z nas, działanie milionów mieszkańców wsi i miast. Musimy mobilizować nie tylko pomoc państwa dla rolnictwa, nie tylko środki i zasoby, maszyny rolnicze i nawozy i nie wykorzystane dotąd skarby surowcowe naszej ziemi. Musimy w równej, jeśli nie większej mierze mobilizować energię, inicjatywę, pomysłowość, tkwiące w masach chłopskich, w naszej klasie robotniczej, w naszej inteligencji.

Zwiększyć ilość i jakość rolniczej produkcji roślinnej i hodowlanej, zwiększyć ilość i jakość produkcji przedmiotów powszechnego użytku — to zarazem rozwijać i umacniać sojusz robotniczo - chłopski, to cementować jedność wszystkich sił patriotycznych we Froncie Narodowym, którego trzonem jest partia. To zwiększać i pogłębiać zrozumienie związku między walką o podniesienie poziomu życia a jakością pracy każdego z nas.

* * *

TREŚĆ zadania, które partia stawia przed całym narodem, jest przepięknie humanistyczna, porywająca. Zawarta jest w tym zadaniu sprawa chleba i kultury. Sprawa dostatniejszego, lepszego życia — i sprawa lepszego wychowania człowieka, lepszego pojmowania piękna życia, bujniejszej twórczości naszych artystów i uczonych. Zawarte tu są sprawy najprostsze — jak lepsze mieszkanie, lepsze meble, lepsza odzież — i mnogość spraw złożonych, od których zależą owe sprawy proste i powszechnie pożądane. Zawarta jest w zadaniu, które partia stawia przed narodem, zbieżność — dostrzegalna bezpośrednio, jak nigdy bodaj przedtem — zbieżność interesu osobistego, osobistych potrzeb i naturalnej dążności do polepszenia osobistego bytu — z interesem kraju, z potrzebą pomnażania produkcji, zasobów i siły ojczyzny.

To co osobiste i to co patriotyczne, to co najprostsze i to co najszlachetniejsze — splata się nierozerwalnie i zespolone jest w zadaniu, które partia — przewodniczka narodu — stawia przed każdym z nas, przed całym ludem pracującym Polski, przed narodem.

* * *

JAK dokonać owego zwrotu w metodach naszej działalności, niezbędnego dla wykonania wielkiego i trudnego zadania, które postawiła przed nami partia? Jak wprowadzić nowy styl w pracy politycznej, organizacyjnej, gospodarczej i kulturalnej?

Odpowiedź, sformułowana jasno i wyraźnie przez II zjazd partii, brzmi: zerwać z pokutującym jeszcze u nas szablonem i formalizmem, z inflacją papierków i pustego gadulstwa, z niezrozumieniem istoty dyrektyw i polityki partii.

Wielkość nauki marksizmu — leninizmu polega na tym, że chwyta ona życie w rozwoju, w ruchu, że uczy analizowania faktów, samodzielnego myślenia i umiejętnego wcielania wniosków w czyn. Wszystko, co jest szablonem, formalizmem, rutyniarstwem — jest zastojem, jest skostnieniem, jest martwotą. Jest zaprzeczeniem nauki marksizmu - leninizmu. I hamuje rozwój i wzrost naszego życia.

* * *

DZIESIĘĆ lat istnienia Polski Ludowej, dziesięć lat zwycięstw, odnoszonych przez naród pod przewodem partii, te dziesięć lat — jak potężna, wiosenna rzeka krę — rozsadziły i uniosły lodowatą skorupę zacofania, co pętała siły i talenty narodu.

II zjazd partii uczy nas ostro wypatrywać i wykrywać błąkające się jeszcze w naszym życiu resztki i nawroty owej lodowatej skorupy. II zjazd partii uczy nas, członków partii i miliony bezpartyjnych, jak rozłupywać owe resztki kry, opóźniającej bieg naszego życia — ostrzem samokrytyki i oddolnej krytyki, ostrzem samodzielnego myślenia. Ostrzem rewolucyjnej, patriotycznej inicjatywy partii, wychodzącej na spotkanie inicjatywie mas.

Te nauki II zjazdu obowiązują zarówno robotnika i chłopa jak i inteligenta. Zarówno górnika, dobywającego z głębokich pokładów węgiel, jak i pisarza, szukającego w głębokich złożach mowy ojczystej słów świeżych, przekonywających, pulsujących uczuciem i obrazem.

* * *

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej był niezapomnianym przeżyciem nie tylko dla milion-trzystutysięcznej rzeszy członków partii, ale dla całego społeczeństwa.

Któż z nas, w tych dniach, nie czuł i nie współdrgał z płynącym z sali obrad II Zjazdu PZPR potężnym prądem myśli, woli i uczuć, które były sprężoną myślą, wolą i uczuciem narodu?

Promieniowała z sali obrad II zjazdu niezłomna, stalowa jedność partii, która jest najwyższą formą świadomości i woli ludu pracującego Polski i która jest rdzeniem Frontu Narodowego, jednoczącego wszystkie siły patriotyczne społeczeństwa wokół podstawowych, najważniejszych dla narodu zadań.

Promieniowały z sali obrad II zjazdu wielkie i nieśmiertelne idee, którym Polska zawdzięcza swe zmartwychpowstanie i szybki wzrost swej siły, i które tak dobitny wyraz znalazły w statucie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Promieniowało z sali obrad II Zjazdu PZPR serdeczne braterstwo z krajem zwycięskiego socjalizmu, niezawodnym przyjacielem i sojusznikiem Polski, który na wszystkich szańcach świata broni życia narodów, pokoju.

Promieniowała z sali obrad II Zjazdu PZPR braterska przyjaźń i solidarność z krajami już wolnymi od jarzma kapitalizmu i z masami pracującymi świata kapitalistycznego, dla których nasz twórczy trud, podjęty i urzeczywistniany w imię dobra narodu, stał się przykładem, stał się bodźcem do walki o pokój.

* * *

DRUGI Zjazd PZPR zakończył obrady. Rozpoczyna się okres wytrwałej realizacji jego wskazań i uchwał. Podjęte w interesie narodu — stanowią one sprawę całego narodu. Zespoleni we Froncie Narodowym, którego podstawą jest sojusz robotniczo - chłopski, skupieni wokół partii, wokół jej Komitetu Centralnego wygramy bitwę o przyśpieszenie poprawy bytu.

Bolesław Wójcicki

Cenna współpraca
marynarzy z naukowcami

M/s „Batory" po ostatnim powrocie z Indii przywiózł dla Morskiego Instytutu Rybackiego cenną przesyłkę od kapitana Z. Ładogórskiego z s/s „Bałtyk", znajdującego się obecnie w Chinach. Przesyłka zawierała cenne okazy fauny wyłowione osobiście przez kpt. Ładogórskiego w okolicy Gibraltaru i w Zatoce Adeńskiej.

Były to piękne kolekcje doskonale zakonserwowanych krabów, mięczaków oraz ryb, których dotychczas nie ma w zbiorach instytutu. Do okazów dołączył zbieracz — marynarz gruby zeszyt notatek, zawierających dokładne pozycje i głębokości, z których pochodzili ci przedstawiciele fauny morskiej.

W swoim czasie kpt. Ładogórski wystąpił sam z propozycją współpracy z Morskim Instytutem Rybackim w dziedzinie zaopatrywania szczupłego dotychczas muzeum faunistycznego w ciekawsze okazy z dalekich mórz.

Cenna inicjatywa została powitana z prawdziwą wdzięcznością przez naukowców, a prof. K. Demel, bezpośredni opiekun zbiorów, udzielił zainteresowanemu współpracownikowi dowódcy s/s „Bałtyk" koniecznych wyjaśnień oraz zaopatrzył w specjalne sieci i środki konserwujące.

Kapitan, zapalony przyrodnik amator, wykorzystał już pierwszą swą podróż do Chin, by po drodze dokonać kilku zaciągów dla dobra nauki. Podczas krótkich postojów w okolicy Gibraltaru i w pobliżu Adenu wypuścił się w małej łodzi na połów. Ryby nęcił światłem i dokonywał zaciągów w głębszych partiach wody. Nie żałował trudu. Okazy korali i ciekawsze kolonie żyjątek wyłupywał własnoręcznie toporkiem.

Zebrane okazy przekazał w Indiach na „Batorego", by szybciej dotarły do instytutu.

Nie jest to bynajmniej pierwszy wypadek tego rodzaju współpracy marynarzy PMH z MIR-em. Ostatnio do instytutu często zgłaszają się marynarze z różnych statków przynosząc, schwytane lub złowione przypadkowo na różnych morzach okazy flory i fauny, w darze dla nauki. Kapitan Ładogórski zainicjował jednak swego rodzaju planową i systematyczną współpracę w tej dziedzinie. Współpraca ta ma charakter najbardziej celowy i cenny, bo jest uzgodniona z góry z instytutem.

Kto jeszcze z marynarzy pójdzie w ślad kapitana Ładogórskiego? Warto pomóc Morskiemu Instytutowi Rybackiemu w gromadzeniu zbiorów. Szczupłe dotychczas muzeum faunistyczne instytutu, dzięki pomocy uświadomionych, rozumiejących potrzeby nauki marynarzy, ulec powinno poważnemu rozszerzeniu. Niektóre zaś z otrzymywanych okazów MIR po odpowiednim spreparowaniu przekazuje w głąb kraju jako pomoce naukowe dla uczelni i szkół.

(jg).

Sprawy Polski i Europy

„Armia europejska" pomyślana była od samego początku, jako forma organizacji wojskowej, która miała ułatwić włączenie odbudowanego Wehrmachtu w skład europejskich sił zbrojnych bloku atlantyckiego. Ale pomysł przywrócenia do życia armii, która dopiero niedawno okupowała kraje Europy zachodniej, był tak odrażający i budził tak poważne zaniepokojenie wśród różnych warstw społecznych na zachodzie, że autorzy tego projektu uważali za konieczne stopniowo przyzwyczajać chociażby mieszczaństwo zachodnio-europejskie do myśli o konieczności odbudowy tej armii.

Jak wiemy próby stopniowego „przyzwyczajania" społeczeństw zachodnio - europejskich do myśli o konieczności odbudowy Wehrmachtu zawiodły. Zawiodły z dwóch względów. Po pierwsze dlatego, że wielu z tych zachodnio-Europejczyków, którzy jeszcze kilka lat temu rzeczywiście wierzyli w straszak „agresji ze wschodu" doszło do wniosku, że to tylko straszak. Po drugie dlatego, że realnym stał się fakt odradzania się militaryzmu niemieckiego. Oświadczenia ministrów rządu bońskiego, działalność organizacji odwetowych w republice bońskiej i bezczelne przemówienia rozmaitych generałów hitlerowskich w rodzaju Kesselringa czy Guderiana w całej pełni urealniły fakt odradzania się imperializmu niemieckiego.

Smutne perspektywy »europejskiej wspólnoty obronnej«

Stało się oczywiste, że w „europejskiej wspólnocie obronnej" przewagę gospodarczą, ludnościową i wojskową będą miały adenauerowskie Niemcy, które w chwili gdy odzyskają swoje siły zbrojne będą mogły dyktować partnerom sławetnej „wspólnoty" swoją wolę. Dla wielu polityków i działaczy burżuazyjnych we Francji zarówno ze starej szkoły politycznej Daladiera jak i z kół gaullistowskich odstręczająca stała się perspektywa, jaka czeka Francję w razie utworzenia „armii europejskiej", perspektywa Francji ogołoconej z własnej armii, perspektywa Francji, która będzie całkowicie uzależniona od dyktanda sojuszu wojskowego Bonn — Waszyngton, sojuszu dwóch mocarstw o wyraźnie zdeklarowanych celach wojennych.

Równolegle z planami „europejskiej wspólnoty obronnej" opracowywane są przecież również plany utworzenia tzw. „europejskiej wspólnoty politycznej", która siłą rzeczy równa się likwidacji Francji jako mocarstwa i otwarciu zamorskich posiadłości francuskich dla nieskrępowanej ekspansji przemysłu i handlu zachodnio - niemieckiego.

W ten sposób stało się rzeczą niewątpliwą, że plan „armii europejskiej" oznacza w praktyce przekreślenie możliwości prowadzenia samodzielnej polityki gospodarczej i zagranicznej przez Francję i przez inne kraje Europy zachodniej, które czeka ten sam los w razie realizacji planów „armii europejskiej".

Francuzi, Włosi i inne narody Europy zachodniej stanęły wobec realnego i bezpośredniego niebezpieczeństwa, że utracą całkowicie swobodę działania politycznego, gospodarczego i wojskowego po to, żeby adenauerowcom i Waszyngtonowi łatwiej było przystąpić do realizacji planów agresji przeciw krajom socjalizmu.

Realność tego niebezpieczeństwa spowodowała, że przeciw „armii europejskiej" wystąpili aktywnie w krajach zachodnio - europejskich politycy i działacze najrozmaitszych kierunków politycznych, którzy tym pewniej występują, że czują za sobą gorące poparcie szerokich rzesz ludności nie związanych nawet z żadnym stronnictwem.

Projekt, który zapewnia narodom pokój i możliwości rozwoju

W tych warunkach szczególnie wyraziście występuje dalekosiężne znaczenie idei europejskiego bezpieczeństwa zbiorowego, sformułowanej przez delegację radziecką na konferencji czterech mocarstw.

Idea bezpieczeństwa zbiorowego Europy wynika z założenia, że „armia europejska" oznacza nie tylko odbudowę hitlerowskiego Wehrmachtu, ale też wzmocnienie tego Wehrmachtu o wojska innych uczestników tej armii, co wzmaga niebezpieczeństwo rozpętania wojny w Europie. Dlatego też radziecki projekt układu o bezpieczeństwie zbiorowym wysuwa tezę o konieczności zneutralizowania obu państw niemieckich do chwili ich zjednoczenia i włączenia tych państw do układu o bezpieczeństwie zbiorowym, który by objął wszystkie kraje Europy bez względu na ich ustrój polityczno - społeczny.

Realizacja projektu radzieckiego nie wymaga od żadnego z uczestników układu rezygnacji z jakichkolwiek cech suwerenności politycznej lub gospodarczej.

W odróżnieniu od projektu „armii europejskiej", który zakłada likwidację niezależności wojskowej Francji czy Włoch, **projekt radziecki zapewnia wszystkim państwom możliwość utrzymania swoich armii narodowych. Projekt radziecki w razie realizacji siłą rzeczy stwarza dla wszystkich uczestników ogromne możliwości współpracy gospodarczej.** O ile przypomnimy sobie jak wielkie zainteresowanie budzą w krajach Europy zachodniej widoki rozszerzenia wymiany handlowej z krajami naszego obozu, zdamy sobie sprawę jednocześnie z dalekosiężnego znaczenia i również z pośrednich ewentualnych skutków radzieckiego projektu europejskiego bezpieczeństwa zbiorowego.

Co więcej **projekt radziecki otwiera przed narodami Europy zachodniej perspektywę rozszerzenia wymiany handlowej z krajami pozaeuropejskimi.** W razie bowiem przerwania przygotowań wojennych gospodarka tych krajów będzie mogła być przestawiona na tory produkcji pokojowej i da tym krajom możność zwiększenia produkcji przeznaczonej na eksport.

Idea bezpieczeństwa zbiorowego odpowiada naszym interesom

Na konferencji berlińskiej przedstawiciele mocarstw zachodnich odrzucili projekt radziecki. Ale radziecka koncepcja bezpieczeństwa zbiorowego Europy oddana została pod rozwagę nie tylko ministrom spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji, lecz opinii publicznej Europy i całego świata. I opinia ta ma teraz przed sobą dwie koncepcje urządzenia stosunków międzynarodowych w Europie: koncepcję „armii europejskiej" — koncepcję przygotowywania wojny i podporządkowania interesów społeczeństw zachodnio - europejskich planom strategicznym militaryzmu zachodnio - niemieckiego i jego amerykańskiego opiekuna i sprzymierzeńca — oraz przeciwstawną jej alternatywę: **radziecką koncepcję bezpieczeństwa zbiorowego, koncepcję uniemożliwiającą odrodzenie militaryzmu niemieckiego, zapewniającą pokój w Europie, a jej narodom możliwości nieskrępowanego rozwoju.** Walka między tymi dwiema koncepcjami będzie się odtąd toczyła tak długo, dopóki konkretne żywotne interesy społeczeństw europejskich zdecydowanie nie wezmą góry nad szaleńczymi zamiarami przeistoczenia Europy w pole krwawych bitew.

Dla społeczeństwa polskiego idea bezpieczeństwa zbiorowego Europy jest szczególnie bliska i zrozumiała. Wszak właśnie brak skoordynowanego systemu współpracy i zbiorowego bezpieczeństwa w Europie w okresie przedwrześniowym umożliwił Niemcom hitlerowskim podjęcie krwawego najazdu na Polskę. Obecnie zaś odradzający się w Niemczech zachodnich militaryzm jawnie przygotowuje się do nowej agresji przeciw naszemu krajowi.

Plany „armii europejskiej" zmierzają do zwiększenia agresywnych możliwości Niemiec zachodnich. Oddają bowiem do dyspozycji odbudowanego Wehrmachtu siły zbrojne krajów Europy zachodniej — sygnatariuszy układu o „europejskiej wspólnocie obronnej".

Stąd też radziecki projekt układu o bezpieczeństwie zbiorowym Europy, przekreślający możliwości odbudowy militaryzmu niemieckiego i zapewniający współdziałanie wszystkich krajów europejskich w dziedzinie obrony przed agresją, spotkał się z powszechną aprobatą w Polsce.

Oświadczenie rządu polskiego zgłaszające gotowość wzięcia udziału w układzie ogólnoeuropejskim o bezpieczeństwie w Europie jest wyrazem głębokiego przeświadczenia opinii publicznej naszego kraju, że idea bezpieczeństwa zbiorowego leży w najżywotniejszym interesie Polski i całej Europy.

e. b.

Przed konferencją genewską
mocarstwa zachodnie odbywają separatystyczne narady
Przedmiotem niezgody — sprawa »armii europejskiej«

PARYŻ (PAP). Niektóre dzienniki francuskie, pisząc o konferencji genewskiej nawiązują do bezpodstawnych wniosków sekretarza stanu USA Dullesa w sprawie terminu zwołania tej konferencji.

Genevieve Tabouis pisze na łamach dziennika „Information": „Dobrze poinformowane koła znają istotne motywy wypowiedzi Dullesa w sprawie konferencji genewskiej. **Oficjalne osobistości USA są w tej chwili przekonane, że ratyfikacja projektu układu o europejskiej wspólnocie obronnej („armii europejskiej") powinna stać się „faktem dokonanym" przed rozpoczęciem obrad konferencji genewskiej,** na której niezwykle trudno będzie zachować jedność trzech demokracji zachodnich.

Tabouis podkreśla dalej, że w chwili obecnej odbywają się między Waszyngtonem, Londynem i Paryżem wstępne rokowania w sprawie ustalenia „jedności działania na konferencji genewskiej. Jednakże w toku tych rokowań wyłoniły się bardzo poważne trudności".

Dziennik „Combat", nawiązując do prób Dullesa odroczenia konferencji genewskiej, aby Francja mogła ratyfikować przed jej rozpoczęciem układ o „armii europejskiej", pisze:

„Debata parlamentarna w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej" może się rozpocząć najwcześniej w maju. **Taktyce odraczania przez USA terminu konferencji w Genewie — zaznacza dziennik — Francuzi mogą przeciwstawić taktykę odraczania debaty parlamentarnej i konferencji brukselskiej, która ma się rozpocząć 30 marca".**

Przedłużenie stanu wojennego nad Morzem Czerwonym

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Kairu agencja TASS za tamtejszą rozgłośnią, przedłużony został na dalszy rok stan wojenny w strefie Półwyspu Synajskiego i Morza Czerwonego.

Satyra polityczna

REKRUTACJA DO NOWEGO WEHRMACHTU

— Mamy już ustalone nazwiska, ale powołania do wojska doręczone zostały nie synom, lecz ojcom...

(Frischer Wind)

Należyta obsługa konsumenta -|- obowiązek wykonania planu = dobro nas wszystkich

W celu przeanalizowania wyników dotychczasowej działalności pracowników zakładów gastronomicznych z całego województwa odbyła się w ub. tygodniu w Prezydium Woj. R. N. narada zainteresowanych.

Referując działalność przemysłu gastronomicznego w roku ubiegłym, Stanisława Pietrzak, kierownik Oddziału Żywienia Zbiorowego Wydziału Handlu Prezydium Wojew. R. N. stwierdziła, że przedsiębiorstwa prowadzące restauracje, bary itp. w roku ub. nie wykonały planu naszego województwa w dziedzinie żywienia zbiorowego Przekroczyły one planowany zbyt towarów handlowych (bułki, papierosy, wódki), zaniedbując plany produkcji własnej. Jest to oczywisty dowód unikania pracochłonnych zajęć kulinarnych i zastępowania ich detaliczną sprzedażą wymienionych towarów. Np. bary mleczne w ub. r. obrót towarowy wykonały w 169 proc., a obrót produkcją własną zaledwie w 78,5 proc. Niewiele lepiej wypadły pozostałe przedsiębiorstwa gastronomiczne.

Alarmującym sygnałem w przekraczaniu planu obrotu towarami handlowymi jest fakt, że równa ich połowe stanowi wódka.

Referentka stwierdzając, że nic nie stało na przeszkodzie w realizacji zadań przypomniała, iż na naradzie 22.X.1953 r. udzielono wytycznych do działalności przedsiębiorstw i zakładów w IV kwartale 1953 r. Wytyczne te sprowadzały się do: 1) wykonania planu obrotu w IV kwartale, 2) wykonania planu produkcji własnej, 3) uzyskania planowej marży... itd.

Naszym zdaniem rzekome „wytyczne" nie są niczym innym, jak wyliczeniem obowiązków ciążących na całym przemyśle gastronomicznym — cząstką globalnego planu rocznego, którego wykonanie jak wiemy „jest prawem niezłomnym państwa budującego socjalizm". Dopiero **sposoby**, mogące pomóc w wykonaniu planu można by nazwać wytycznymi działania: a więc metody przyciągania konsumentów, czy zdobywania ich zaufania, rady jak zmniejszyć pracochłonność produkcji własnej itd.

Rad tych na październikowej naradzie nie udzielono i przypuszczać należy, że właśnie ich brak spowodował niewykonanie planu wojewódzkiego.

Niestety również pokłosie tej ostatniej narady — mimo obecności delegatów i aktywistów przemysłu gastronomicznego z całego województwa nie wydaje się bogatsze, ani dokładniej skonkretyzowane. Wydział Handlu Prez. Woj. RN zobowiązał przedsiębiorstwa prowadzące zakłady żywienia zbiorowego do przedłożenia do 30 bm. programu przygotowań do sezonu letniego. Ujęte być one mają w kilkunastu punktach, których wcześniejsze zrealizowanie zapewni zakładom gastronomicznym wywiązanie się z obowiązków ciążących na nich wobec konsumentów w lecie br. **Żaden jednak z tych punktów nie wspomina nawet o konieczności zorganizowania wśród personelu współzawodnictwa pracy, szkolenia kadr, czy wreszcie innego niż dotąd sposobu zapewnienia sobie pełnego asortymentu potraw produkcji własnej.**

Nadal aktualne

Wypada nam wobec tego przypomnieć jeszcze inną naradę zorganizowaną przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego" 19 grudnia ub. roku. Przybyli wtedy na nią zarówno gastronomicy gdańscy i sopoccy, jak i konsumenci. Wydawało się wtedy, że postulaty i propozycje stawiane przez nich są pierwszym krokiem na drodze poprawienia usług zakładów zbiorowego żywienia. Podsumowujący wówczas dyskusję **kierownik Wydziału Handlu Prezydium Woj. RN Edward Ambrożewicz stwierdził, że spotkanie konsumentów i gastronomików dało tym ostatnim moc materiału, który winien spowodować przełom w dotychczasowej pracy przemysłu gastronomicznego na Wybrzeżu.**

Dziś po upływie trzech miesięcy przyznać niestety należy, że wszystkie te wnioski nie wyszły poza sferę zamierzeń. I to nadal aktualnych. Pisaliśmy już raz o tym w artykule pt. „Nie wolno zmarnować owoców narady" („Dz. Bał." nr 6). Ponieważ jednak zachodzi obawa ich zmarnowania, a przynajmniej całkowitego zapomnienia, jeszcze raz przypominamy niektóre z nich.

Konsumenci żądali umieszczania na stolikach wizytówek personelu baru czy jadłodajni. Chcemy wiedzieć czyjej pomysłowości i trosce zawdzięczamy, że jadłospis zawiera 30, a nie 6 czy 8 potraw; kto obsłużył nas w dwie — trzy minuty, a nie po pół godzinie; dowodem czyjego niedbalstwa jest zaczerwieniony od szminki brzeg niedomytej szklanki; kto podaje alkohol podchmielonemu sąsiadowi.

Tylko w ten sposób rozwiniemy rzeczywistą społeczną kontrolę. Tylko wtedy wpisując na miejscu do książki życzeń i zażaleń słowa pochwały lub krytyki na określonego pracownika, każdy klient będzie jednym z kilkuset członków jury konkursowego, typującego przodownika pracy w danym zakładzie.

Przede wszystkim najważniejsza jest jednak sprawa, która już dawno dojrzała do rozstrzygnięcia:

zmiana systemu wynagradzania kelnerów. To znaczy uzależnienie ich zarobków nie od wysokości obrotów w ogóle (co w konsekwencji daje właśnie szybkie i chętne obsługiwanie klientów żądających wódki), ale od wyników pracy. Czyli inaczej:: wzrost prowizji od wzrostu podanych dań i jakości obsługi.

„Wymiana doświadczeń"

Rzecz ciekawa, że żaden z wymienionych wniosków nie został nawet wspomniany na zeszłotygodniowej naradzie w Prezydium Woj. RN. Ani ich nie podchwycono, ani nie skrytykowano. Odnosiło się wrażenie, że dyskutanci albo po prostu je ignorują, albo celowo przemilczają w obawie nadwerężenia dotychczasowej stagnacji zarządów przedsiębiorstw. Podobnie „załatwiono się" z brakiem lub niedostateczną jakością wyrobów garmażeryjnych.

Jedynym wyjątkiem był zabierający głos w dyskusji dyrektor Gdyńskich Zakładów Gastronomicznych ob. Orłowski. Poinformował on zebranych, że na skutek szczupłej ilości wykwalifikowanych pracowników Gdyńskie ZG stworzyły jedną „centralną" garmażerię zaopatrującą w swoje wyroby pozostałe placówki żywienia zbiorowego

Na tym jednak skończyła się „wymiana doświadczeń".

Jak czerwona nić w ciągu całej dyskusji przewijała się powszechna bolączka: **brak fachowców.** I równocześnie mimo wspominania (nie po raz pierwszy zresztą), że trzeba ich szkolić, ani jeden dyskutant nie postawił konkretnego wniosku co do metod i form szkolenia, ba... nawet nie zapytał, jak i kiedy szkolić. Jeżeli spośród kilkuset obecnych na sali delegatów z całego województwa, zainteresowanych i fachowców (zdawałoby się) nikt nie zdobył się na samodzielny projekt doszkalania młodych kadr, to może przynajmniej zainteresuje ich nasza propozycja.

Są trzy sposoby zdobywania fachowców. Pierwszy **to ściąganie absolwentów szkół gastronomicznych**, którzy niestety nie docierają tam, gdzie być powinni, to znaczy do kuchni, gubiąc się w biurach zaopatrzeniowców, kalkulatorów itp. Drugi, to **szkolenie na kursach centralnych**, po których niestety delegowani nie z reguły „giną w terenie". I trzeci to **szkolenie przywarsztatowe.** Sposób z powodzeniem stosowany we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego oprócz rzemiosła i przemysłu gastronomicznego.

Zachodzi tylko pytanie: kto ma uczyć? I tu właśnie konieczna jest druga „reforma". Weryfikacja, czyli ustanowienie pewnej hierarchii personelu według kwalifikacji zawodowych. I tak np. spośród kucharzy, starszych kucharzy, kuchmistrzów i starszych kuchmistrzów wybrać by można doświadczonych „artystów sztuki kulinarnej" i im powierzyć szkolenie „surowych" kadr. Nie przerywając swej pracy, pod bacznym okiem mistrza, nie marnując surowców — podnosiliby oni systematycznie swe kwalifikacje.

Choćby na próbę

Być może, propozycja ta nie jest najszczęśliwszą; zarówno jednak ona, jak i wyżej podane wnioski są próbą wniesienia czegoś nowego do niezbyt sprawnie funkcjonującego aparatu zbiorowego żywienia. A właśnie takich prób zabrakło na ostatniej wojewódzkiej naradzie gastronomików, co sugeruje podejrzenie, że narada ta nie była należycie przygotowana.

Składając sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR, Bolesław Bierut stwierdził, że udział sektora prywatnego w handlu detalicznym i żywieniu zbiorowym wyniósł w roku ubiegłym zaledwie 3,9 proc. Znaczy to, że

zdrowie, sytość i zadowolenie konsumentów w przytłaczającej większości wypadków leży w rękach pracowników sektora socjalistycznego, że od rezultatów ich pracy zależy jaka ilość kobiet porzuci w roku bież. niewdzięczne „pitraszenie" posiłków w domu, a zasili nasz przemysł, handel czy transport.

Mając właśnie na uwadze te aspekty oraz ukryte rezerwy i nierozwinięte nowe formy pracy, stwierdzić należy, że posiadamy wszystkie przesłanki niezbędne do dźwignięcia zaniedbanych dziedzin młodego zresztą przemysłu gastronomicznego w naszym województwie. Trzeba tylko, by Wydział Handlu Prezydium Woj. RN sprawami tymi zajął się z podobną energią i świadomością celu, z jaką zajął się piekarnictwem, organizując konkursowe wypieki, wymianę załóg, lotne kontrole itp.

Reasumując zaś uwagi i spostrzeżenia wyniesione z ostatniej narady, wyrazić należy pragnienie, by wnioski (zarówno stare, jak nowe) przestały być wnioskami, a stały się częścią obowiązującego — choćby na próbę — programu działania. Wymaga tego interes konsumenta i obowiązek wykonania planu, — w konkluzji więc dobro nas wszystkich.

Zbigniew Truszkiewicz

Jak już donosiliśmy...

...„Odgłosy wiosny" powtórzone zostaną w sali Teatru „Wybrzeże" **w niedzielę 21 bm. o godz. 11 w Gdańsku i w poniedziałek, 22 bm. o godz. 19 w Gdyni.** Zamiast Danuty Zimnej wystąpi Aleksandra Łacińska (sopran). Pozostały program bez zmian. Bilety do nabycia w „Orbisie" we Wrzeszczu i w Gdyni oraz przed koncertem w kasach teatrów.

CO gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Zwady miłosne" — godz. 19—21.30.
Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Wielka gra" — godz. 19.
Teatr Kameralny — Sopot — „Dom lalki" — godz. 19.

KINA
według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Nędznicy" I s.—godz. 16, 18, 20. **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Trafiła kosa na kamień" — film w wersji oryginalnej — godzina 16, 19. „**ZMP-owiec**" — „Strażnica w górach" — godz. 16, 18, 20 **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Nierozłączni przyjaciele" — godz. 17, 19. **OLIWA** — „Delfin" — „Śnieżka" — godz. 16 — „Cztery serca" — godzina 18, 20.
SOPOT — „Bałtyk" — „Strażnica w górach" — godz. 15.30, 18, 20.30. „Polonia" — „Rzym — godzina 11" — godzina 16, 18, 20
GDYNIA — „Atlantic" — „Rada bogów" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Goplana". Poranek w niedziele 21. III. godzina 12 — „Dżulbars". „Czuk i Hek" — godzina 16 i 18 — „Torpedowiec nieugięty" — godzina 20. „Warszawa" — „Pustelnia Parmeńska" — godz. 16, 18, 20. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Kotowski" — godzina 17.30, 19.30 **CHYLONIA** — „Promień" — „Za cenę życia" — godz. 17, 19. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Przygoda na Mariensztacie" — godz. 17, 19.
WEJHEROWO — „Świt" — „Wesołe kumoszki z Windsoru" **LĘBORK** — „Fregata" — „Dziewczyna ze Słowacji" **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Milczaca barykada". **PUCK** — „Mewa" — „Gdzieś w Europie". **JASTARNIA** — „Hel" — „Niezwyciężeni". **ŁEBA** — „Rybak" — „Taksówka nr 3886".

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK, ul. Gen. Świerczewskiego 32 — tel. 320-59. NOWY PORT — ul. Oliwska 82 — tel. 415-75. ORUNIA — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 347-27. STOGI — ul. Stryjewskiego 29 — tel. 315-59. WRZESZCZ — ul. Pl. Wybickiego 18 — tel. 429-24. SOPOT — ul. Stalina 715 — tel. 522-76. ORŁOWO — ul. Boh. Stalingradu 66 — tel. 91-24. GDYNIA — ul. 22 Lipca 44—tel. 41-67. GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

POGOTOWIE

GDAŃSK - WRZESZCZ — Ratunkowe i położnicze — tel. 41-000 i 09 — Grunwaldzka 2 czynne cała dobę. Dziecięce — tel. 09 — od godz. 19 do 7-mej rano. GDYNIA — rat.. Skwer Kościuszki 14, telefon 10-00. SOPOT — rat., Stalina 788 tel. 524-00 — czynna cała dobę.

STRAŻ POŻARNA

TELEFONY: Gdańsk — 08, Gdynia — 08, Sopot — 511-00.

MIGAWKI Wybrzeża

A często jesteśmy sami winni

Zdawało by się drobiazg, że wysyłając list, zapominamy napisać nazwę powiatu, w którym mieszka adresat. Ale to nie drobiazg, bo pracownicy poczt otrzymują list zaadresowany np. do Minkowic (bez podania powiatu) są w poważnym kłopocie: o które Minkowice chodzi— o te w pow. kartuskim, czy też w lubelskim? Nie dziwmy się więc, jeżeli list taki dotrze do celu ze znacznym opóźnieniem (odbywa często długą wędrówkę po całym kraju) albo nawet zaginie gdzieś w drodze.

A my mamy pretensje o to tylko do poczty, nigdy zaś do siebie. Przyznajmy się jednak: to nasza nieuwaga lub nieznajomość skutków niepełnego adresowania powoduje opóźnienia i nawet wypadki zaginięcia listu. Dla własnego więc dobra i ułatwienia pracy poczcie przestrzegajmy zasady: prawidłowy i dokładny adres listu przyśpiesza jego doręczenie. Wtedy na pewno będziemy wszyscy zadowoleni.

Ostrożnie z »gustacją«!

Jednym z wielu dziwolągów językowych, które od biurokratów przenikają bodaj do wszystkich dziedzin naszego życia, jest słowo „gustacja" z odmianą „degustacja". Przesyła więc instytucja X lub Y zaproszenie do redakcji na „gustację" lub „degustację" wędlin, wyrobów garmażeryjnych itp. Albo np. inspektor PIH zwraca się do pracownika warsztatu wędliniarskiego, wskazując na kiełbasę.

— Niech pan zdegustuje.

Pracownik, który nie jest kształcony w tak wymyślnym języku, odpowiada:

— Co proszę? — i nie wie co ma zrobić.

A chodzi po prostu o spróbowanie. Może byśmy wrócili do tego staropolskiego słowa, porzucając „gustację" i „degustację". Lepiej nie używać słów, których znaczenia się nie zna, bo można łatwo komuś kiełbasę „zdegustować", czyli... obrzydzić, bo takie właśnie znaczenie ma ten wyraz.

(zg)

Nie w sobotę, a w poniedziałek konferencja w sprawie produkcji ubocznej

Wojewódzki Wydział Handlu zaprasza przedstawicieli zakładów produkcyjnych Wybrzeża, spółdzielń pracy i in. do Ratusza Staromiejskiego na konferencję w sprawie podjęcia produkcji ubocznej drobnych przedmiotów codziennego użytku, potrzebnych w gospodarstwie domowym.

Konferencja ta odbędzie się w poniedziałek o godz. 10, a nie w sobotę, jak pierwotnie projektowano.

Woj. Wydz. Handlu prosi o liczny udział w konferencji. Wszystkie zakłady produkcyjne, po obejrzeniu wystawy i przemyśleniu — co w zależności od charakteru swego zakładu mogą produkować, powinny przedstawić na konferencji już konkretne propozycje.

W ten sposób uniknie się nadmiernej produkcji jednych artykułów z pominięciem innych.

W ZBM w Gdańsku wprowadza się mechaniczne malowanie

Praca malarzy na budowach jest ciężka. Po ośmiu godzinach „machania" pędzlem, każdy z nas odczuwał zmęczenie i bóle mięśni. No i nie tylko od malowania. Przecież trzeba także dźwigać farbę na każde piętro, a teraz niech pani spojrzy: malarz tylko trzyma rozpylacz i uważa by równomiernie pokryć nim ściany i sufity pomieszczeń. A najważniejsze jest to, że dotychczas dwaj malarze w ciągu ośmiu godzin wykonywali przeciętnie 600 m² powierzchni, a obecnie 1.600 — 1.700 m², a ponadto na 600 m² malowanej powierzchni zaoszczędza się około 25 litrów farby.

To wszystko usłyszałam od brygadzisty malarskiego **Feliksa Rosenberga** z OB 4 ZBM w Gdańsku. Naśladując łódzkie zjednoczenie, które już dawno zmechanizowało roboty malarskie, ZBM wprowadziło to na razie na jednym odcinku tj. OB 1 (osiedla przy ul. Kartuskiej).

Na czym polega malowanie mechaniczne?

Z baniaka, pełnego farby, przeprowadzony jest wąż z metrową rurką zakończony rozpylaczem. Sprężone powietrze wtłaczane do baniaka powoduje ciśnienie, które sprawia, że farba dostaje się do rozpylacza.

Oczywiście przy tym sposobie malowania każdy malarz ma maskę ochronną, zabezpieczającą go przed szkodliwym działaniem farby.

Ażeby zapobiec ciągłym zmianom rozpylacza i zaoszczędzić materiał, kierownik działu mechanizacji **Mieczysław Król** ulepszył go przez zastosowanie rozpylacza o większej średnicy otworu.

NASZA OCENA

Pierwsze jaskółki muzycznej wiosny Wybrzeża

W ostatnim koncercie „Artosu" wzięli udział: znana śpiewaczka Halina Mickiewiczówna (sopran) i Henryk Palulis (skrzypce), laureat II Międzynarodowego Konkursu skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego, długoletni zasłużony koncertmistrz Filharmonii Bałtyckiej.

Halina Mickiewiczówna od pierwszej chwili zdobyła sobie serca publiczności. Styl artystki charakteryzuje bezpośredniość, emocjonalna i sugestywna interpretacja, wrodzona lekkość głosu, dobra dykcja i poetyczne traktowanie tekstu. W interesującym programie śpiewaczka wykonała szereg utworów, poczynając od klasyków: Paisiella i Scarlattiego, Mozarta aż do arii operowych Belliniego, Verdiego i Rossiniego. Mickiewiczówna jest urodzoną śpiewaczką, doskonale czuje się na estradzie. Wywoływana wielokrotnie, odśpiewała na bis 5 utworów.

Henryk Palulis jest przedstawicielem młodej generacji skrzypków polskich, ulubieńcem Wybrzeża, którego sympatię zaskarbił sobie w szeregu koncertów i pełnej poświęcenia pracy w Filharmonii Bałtyckiej. Styl jego gry odznacza się aksamitnym, pełnym słodyczy tonem, który charakteryzuje wszystkie wykonywane przez niego utwory.

W programie znalazły się dwa piękne i znane utwory kameralne: Sonata D-dur Haendla i Sonata F-dur (Wiosenna) Beethovena. Wykonanie tych sonat pozwala na stwierdzenie, że Palulis czuje i przeżywa to, co gra. Szczególnie trudne i odpowiedzialne zadanie stanęło przed prof. **W. Walentynowiczem,** którego partia fortepianowa jest równorzędna z partią skrzypiec. Mimo małej ilości prób artyści byli zgrani, pianista świetnie potrafił uchwycić styl Palulisa. Jedynie może w II części sonaty Haendla i IV Beethovena brak było stabilizacji rytmicznej.

W drugiej części koncertu usłyszeliśmy trudną, wirtuozowską Havanaise-Saint Saënsa, doskonale, stylowo wykonany Romans Zarzyckiego i Capriccio - walc — Wieniawskiego. Tytuł laureata naprawdę należy się naszemu soliście. Od czasu konkursu z zadowoleniem obserwujemy dalszy rozwój jego talentu. Musimy jednak stwierdzić, że znając możliwości tego utalentowanego skrzypka oczekujemy dalszej intensywnej pracy, która wyzwoli pełnię jego możliwości twórczych.

Pełny sukces koncertu w znacznym stopniu zależał od dyskretnego, subtelnego i wnikliwego akompaniamentu prof. W. Walentynowicza. Dzięki nowemu stylowi pracy Delegatury Artosu zaczynają zapełniać się sale koncertowe. Na ostatnim koncercie wiele osób stało z braku miejsc, jeszcze więcej odeszło od kasy. Oby takie koncerty, cieszące się zainteresowaniem społeczeństwa, były pierwszymi jaskółkami nadchodzącej, muzycznej wiosny Wybrzeża.

Koncert był powtórzony 17 bm. w Politechnice Gdańskiej.

Adolf Władysław Malinowski

ARKADY FIEDLER 105

GORĄCA WIEŚ AMBINANITELO

— Słucham, mówcie!

— Trzeba z oficerem coś zrobić.

— Mianowicie?

— On jeszcze nie jadł. Zaproście go do siebie na obiad.

— Oj, dziękuję za takie towarzystwo!

— Proszę was usilnie, dla dobra wsi zróbcie to! Trzeba go suto nakarmić i napoić. Błagam was!

Ramaso ma słuszność. Trudno mi się wymigać od nieprzyjemnego obowiązku. W wyniku stanowiska, jakie zajmuję w Ambinanitelo, wypada mi zaprosić dowódcę oddziału. Nie wiem tylko, co kucharz Marovo przygotował na obiad. Wołamy go. Obiad w porządku: jest kura, ryż i jarzyna bred, oprócz kawy, sucharów, dżemu i świeżych owoców.

— A jaki, vazaho, macie aperitif? — pyta mnie Ramaso.

— Mam rum i pernod.

— Świetnie Nie oszczędzajcie mu trunku!

Nauczyciel zamierza wybiec. Powstrzymuję go:

— Zaproszę go pod jednym warunkiem: że wy, to jest Rajaona i wy, zjecie razem z nami obiad.

Ramaso przeczy ruchem głowy.

— Nie wiadomo — odpowiada z kłopotliwym uśmiechem — czy byłoby mu przyjemnie, by jeść przy jednym stole z tubylcami...

— Gwiżdżę na jego zdanie!

— Ale nie my! Chodzi nam o to, by go nie rozdrażniać. Przeciwnie!!... Mam szczęśliwe wyjście: będziemy obecni, ale posiedzimy sobie pod ścianą, będąc rzekomo po obiedzie. Dobrze?

— No, dobrze.

— Jeszcze jedna sprawa, dla waszej orientacji! — mówi Ramaso szeptem. — Bądźcie spokojni co do kucharza Marova.

— Jak to rozumieć?

— Ostrzegliśmy go, że jeśli piśnie słowem, przypłaci to życiem.

— Czy nie przypisujecie mu zbyt wielkiej wagi? Przecież to właściwie tuman!

— Tuman, nie tuman. Zaszkodzić mógłby.

Pod koniec rozmowy z nauczycielem Betsihahina i Velomody stają u wejścia do chaty i podnieceni dają mi jakieś wesołe znaki. Chłopiec podnosi ręce do wysokości swej twarzy i trzymając je od siebie w pewnej odległości pokazuje, że coś jest tak wielkie: większe niż orzech kokosowy. Drażnią mnie trochę ich chichoty. Nie czas teraz na trzpiotowate zabawy.

Gdy nauczyciel odchodzi, Betsihahina przyskakuje do mnie i znowu podnosząc swe małe rączki powiada z triumfem:

— Taki!

— Co taki? — fukam, już zły nie na żarty.

— Chodź, vazaho, zobacz! — prosi i ciągnie mnie za rękaw.

Ostro, niemal brutalnie wyrywam się z jego ręki i zgrzytam:

— Dajże mi święty spokój, gamoniu! Nie mam teraz czasu!

Zbyt ostry głos, zbyt ostre szarpnięcie! Oboje natychmiast przestają się uśmiechać Betsihahina patrzy ponuro przed siebie, Velomody gaśnie smętnie.

Wściekam się na siebie samego i biorę w garść swe nerwy. Jakże żałuję tego, co wyrządziłem tym dwom oddanym mi istotom! Chciałbym naprawić krzywdę.

— Chodź, pokaż mi! — mówię z przepraszającą nutą.

Prowadzą mnie znowu na werandę. Domyślam się, że chodzi o motyla, który rano wykluł się poczwarki. Motyl w istocie rozwinął się we wspaniały, olbrzymi, barwny okaz. Patrzę na niego olśniony: to inne oblicze świata aniżeli tamto, w którym młokos oficer jest panem życia i w którym zabijają pokornego piewcę legend, a z zemsty jeszcze palą mu chatę.

— Jakież to piękne! — spoglądam z zachwytem na motyla.

Z przypływu uczucia całuję Betsihahine w brązowy policzek a Velomody mocno ściskam. Jesteśmy szczęśliwi.

— Ale teraz... dajcie mi pokój! — wołam rozpromieniony zrywając się do mych obowiązków. — A ty, Velomody, pomóż mi!

(Dalszy ciąg nastąpi)

Ogłaszajcie się w »Dzienniku Bałtyckim«

ŚMIAŁO i szczerze

Lekkomyślni »podróżnicy«

W dniu 16 bm. mieszkańcy budynków, położonych nad morzem w okolicy Skweru Kościuszki w Gdyni, byli świadkami niecodziennego zajścia. 3 uczniów szkoły podstawowej nr 14 w Gdyni zabawiało się na przybrzeżnym lo-

dzie. W pewnym momencie lód oderwał się od lądu i chłopcy wkrótce znaleźli się na krze w odległości ok. 200 m od brzegu. Tym razem wypadek skończył się szczęśliwie, ponieważ „morskich podróżników" zauważyli marynarze i wszczęli alarm, w wyniku którego zdołano łodzią z Technikum Rybołówstwa Morskiego przewieźć chłopców na brzeg.

Rodzice i wychowawcy powinni zastanowić się nad tym, ilu ludzi oderwano podczas akcji ratowniczej od pracy, oraz nad tym, że lekkomyślność chłopców i niezwracanie im uwagi na skutki takich „zabaw" mogły kosztować 3 życia ludzkie, tak cenne w naszym ludowym państwie.

B. Ortman
oficer Mar. Woj.

Decyzja bez zastanowienia

Kilka dni temu mieszkańcy domu nr 12 przy ul. Konopnickiej we Wrzeszczu, ze zdumieniem patrzyli, jak uczniowie sąsiedniej szkoły baletowej siekierami niszczą bzy i akacje, rosnące między obu posesjami. Młodzież twierdziła, że ma na to pozwolenie i że w tym miejscu będzie boisko.

W tym miejscu, tj. na wąskim kilkumetrowym pasku w odległości 5 m. od cudzych okien było już boisko w lecie, kiedy przebywała w tej szkole kolonia z głębi Polski. Z żużlowego podłoża szedł wtedy taki kurz, że okien nie można było otwierać. Stłuczono także wielką szybę na parterze domu nr 12 i kilka szyb w samej szkole. Piłka co chwilę znajdowała się na naszej posesji i kilkakrotnie ugodziła w głowę przechodzących lokatorów. Jeśli trafi w głowę dziecka, może być niewesoło.

Stanowczo protestujemy przeciwko urządzeniu pod naszymi oknami boiska z trzech względów: 1) bezpieczeństwa małych dzieci, których jest w naszym domu 13, 2) ze względu na kurz, 3) ze względu na szyby.

Wydaje nam się, że istnieją jakieś przepisy, dotyczące urządzania boisk sportowych i na pewno nie przewiduje się obiektów sportowych o 5 metrów od okien. Jesteśmy przekonani, że ta decyzja, powzięta była bez wiedzy Wydziału Kultury Prezydium MRN i że gdyby szkoła zwróciła się do Prezydium MRN, otrzymałaby na pewno odpowiedni, pusty plac, na którym młodzież mogłaby sobie urządzić boisko z prawdziwego zdarzenia. W odległości 100 m od szkoły wzdłuż ul. Mireckiego jest takich placów pod dostatkiem.

Doceniamy w pełni potrzebę boiska dla młodzieży, doceniamy jej szlachetny zapał sportowy, ale nie może to się odbywać kosztem sąsiadów.

Mieszkańcy domu nr 12
przy ul. Konopnickiej

Winnych LISTACH

ZADZIWIAJĄCY REKORD

List, wysłany przez Urząd Pocztowy w Gdyni (jak świadczy o tym stempel na kopercie) w dniu 6 bm., przebył 17 km, dzielące go od Wrzeszcza, w rekordowym zaiste czasie... 3 dni — zawiadamia nas ob. **Roman Paszko.** — Ponieważ list ten był wezwaniem na rozprawę, zwłoka w doręczeniu naraziła adresata na duże przykrości. Sądzimy, że władze zainteresują się tym — niestety nie odosobnionym — wypadkiem i usprawnią doręczanie poczty w trójmieście.

A JEDNAK „WYGODA" NIE JEST WYGODĄ

Spółdzielnia „Wygoda" w Gdyni przy ul. Starowiejskiej przyjęła w poniedziałek 8 bm. parę pończoch do naprawy na dzień 11 bm. Terminu tego jednak nie dotrzymała i ob. Szymańska, zamieszkała w Orłowie, codziennie ponosi koszt jazdy do Gdyni i z powrotem po to tylko, aby dowiedzieć się, że pończochy wciąż jeszcze nie są naprawione, i że „będą nazajutrz". Ponieważ od przyrzeczonego terminu minął już przeszło tydzień, najwyższy czas, aby owo legendarne „nazajutrz" zmieniło się w „dzisiaj".

Odpowiedzi REDAKCJI

Z. Z., Gdańsk. Kierowcy wozów służbowych mają zakaz wożenia osób obcych.

Teresa Cecelska, Wrzeszcz. Nie możemy zajmować się pośredniczeniem w sporach sąsiedzkich. Zwróćcie się do komitetu blokowego lub do referatu karno - administracyjnego Prezydium MRN.

Antoni Klimkowski, Gdańsk. Jeszcze w tym miesiącu należność zostanie Wam wypłacona.

PEREŁKI

POD ŚWIATŁO

Z zachodu donoszą...

Celnicy amerykańscy otrzymali polecenie, aby przy badaniu bagażu osób, przybywających z krajów demokratycznych, zwracali pilnie uwagę, czy nie przemyca się tam... bomb atomowych.

— No tak — pyta jeden z celników — ale jak właściwie wygląda ta bomba atomowa, której mamy szukać?

— O, to jest tajemnica państwowa — odpowiada agent FBI.

* * *

Amerykańscy senatorowie Bridges i Symington badają fabryki francuskie, pragnąc ustalić, jaki procent komunistów pracuje w zakładach, które otrzymały amerykańskie zamówienia. W jednej z fabryk mr. Bridges pyta robotnika:

— Dużo u was komunistów?...

— Dużo, ale nie wszyscy. Taki Meunier nie jest komunistą.

— A gdzie on pracuje?

— Nigdzie, on jest właścicielem fabryki.

* * *

W Madrycie toczy się poufna narada wydawców hiszpańskich.

— Liczba analfabetów w ciągu ostatnich 15 lat podniosła się w Hiszpanii z 20 do 45 procent. Czytelnictwo książek spada. Trzeba temu zaradzić.

— Ja już zaradziłem — oświadcza jeden z wydawców.

— W jaki sposób?

— Wydaję po prostu amerykańskie historie obrazkowe „comicsy". To nawet analfabeta zrozumie.

zg.

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Biegami na przełaj otwieramy sezon lekkoatletyczny

JAK PODAWALIŚMY, W NIEDZIELĘ 21 BM. ODBĘDĄ SIĘ W MIASTACH I POWIATACH CAŁEGO WOJEWÓDZTWA WIOSENNE BIEGI NA PRZEŁAJ NA DYSTANSACH: SENIORZY — 3.000 I 6.000 M, JUNIORZY — 1.500 M, SENIORKI — 800 M I JUNIORKI — 500, WZGLĘDNIE 700 M.

Tydzień później rozegrane zostaną w Dolinie Radości w Oliwie (godz. 13) biegi na szczeblu wojewódzkim. Dystans ich będzie nieco inny, taki sam, jak w biegu centralnym o mistrzostwo Polski w biegach na przełaj w dniu 11 kwietnia br. w Olsztynie.

Trzeba z przykrością stwierdzić, że wielu zawodników nie docenia znaczenia biegów na przełaj. A przecież są one szczególnie ważne w przygotowaniach do największej imprezy masowej, jakimi są Biegi Narodowe i do całego sezonu lekkoatletycznego. Są one również sprawdzianem formy i podsumowaniem pracy okresu zimowego.

W ubiegłym roku okręg gdański mógł się poszczycić poważnymi sukcesami w biegach na przełaj. Na mistrzostwach Polski w Zielonej Górze lekkoatleci Wybrzeża zajęli zespołowo I miejsce, a w konkurencjach indywidualnych tytuły mistrzów zdobyli: wśród kobiet SOBASZKIEWICZ i PESTKA, a wśród mężczyzn MAKOWSKI. Poza tym wyróżnili się MAŃKOWSKI, K. ŚMIERZCHALSKI i KUPCZYK.

O mistrzostwo III Ligi

Ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo III Ligi, jakie odbędą się najbliższej niedzieli, na czoło wybija się mecz pomiędzy KOLEJARZEM (Gdańsk), a KOLEJARZEM (Bydgoszcz). Odbędzie się on o godz. 14,30 na stadionie Budowlanych przy ul. Traugutta we Wrzeszczu. W przedmeczu grać będą AZS (Gdańsk) z Budowlanymi I B (Gdańsk).

Tegoż dnia na stadionie Gwardii w Gdańsku grać będzie GWARDIA (Gdańsk) z UNIĄ (Szczecinek), na stadionie Ogniwa w Gdyni KOLEJARZ ARKA z KOLEJARZEM (Toruń) i w Inowrocławiu miejscowa UNIA ze STALĄ (Gdańsk). Pauzuje w niedzielę zespół słupskiej GWARDII.

JUTRO W RADIO

NIEDZIELA — 21. 3. 1954 r.

6.55 — Program dnia. 7.00 — Wiadomości poranne. 7.05 — Kalendarz. 7.10 — Od melodii do melodii. 7.55 — Omówienie programu. 8.00 — DZIENNIK. 8.20 — Muzyka rozrywkowa. 8.55 — „Wieś tańczy i śpiewa". 9.10 — Nowe nagrania. 9.40 — Dla dzieci. 9.55 — Skrzynka ogólna PR. 10.10 — Poezja i muzyka. 10.40 — Pogadanka. 10.50 — Amatorskie zespoły przed mikr. 11.10 — „5:0 dla młodości". 11.40 — Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — Poranek symfoniczny. 13.15 — Wesoły kramik. 13.30 — Koncert rozrywkowy. 14.10 — Komunikat PIHM. 14.10 — Koncert rozrywkowy. 15.15 — Dla dzieci. 16.00 — Utwory skrzypcowe. 16.15 — Audycja satyryczna. 16.30 — Z mikrofonem od wsi do wsi. 16.45 — Ulubione melodie. 17.00 — Wiadomości popoł. 17.05 — Felieton. 17.15 — Z życia ZSRR. 17.45 — Chwila poezji. 17.50 — Koncert rozr. 18.30 — Na fali humoru i satyry 19.00 — Koncert chopinowski. 19.30 — „Grube ryby" — komedia. 20.58 — Komunikat PIHM. 21.00 — DZIENNIK. 21.15 — Felieton. 21.30 — Melodie taneczne. 21.36 — Serwis CZRM dla rybaków. 22.00 — Wiad. sportowe. 22.40 — Wieczorna serenada. 23.10 — Orkiestra i soliści. 23.50 — OST. WIAD.

Z kraju i ze świata

Do chwili obecnej do komitetu organizacyjnego VII Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rude Pravo" napłynęło już 15 zgłoszeń.

* * *

18 bm. wyjechała z Warszawy do Paryża związkowa reprezentacja lekkoatletów i lekkoatletek na tradycyjny bieg na przełaj organizowany 21 bm. przez redakcję „L'Humanite".

* * *

17 bm. zakończono pierwszą partię w meczu o mistrzostwo świata w szachach między radzieckimi szachistami Botwinnikiem i Smysłowem. Zwyciężył w 59 posunięciu obrońca tytułu mistrzowskiego Botwinnik.

* * *

Po pierwszym dniu międzypaństwowego meczu szachowego ZSRR — Argentyna odbywającego się w Buenos-Aires, prowadzenie objęli szachiści radzieccy 4,5:1,5.

Pierwszym zwycięzcą meczu był reprezentant Związku Radzieckiego — Heller, który w 35 ruchu pokonał Maderna. Dalsze punkty dla Związku Radzieckiego zdobyli: Bronsztein zwyciężając w 42 posunięciu Najdorfa, Kotow wygrywając z Rossetto, Tajmanow remisując z Eliskazesem, Petrosjan remisując z Pilnikiem oraz Keres remisując z Bolboczanem. Partia Awerbach — Panno została w pozycji wyrównanej odłożona. Również odłożył partię Bolesławski z Guimardem.

Na szachownicach Wybrzeża

W świetlicy ZPGG odbywają się półfinały mistrzostw Polski kobiet. Udział w nich bierze 12 szachistek z całego kraju. 7 pierwszych wchodzi do finału. Turniej stracił wiele na atrakcyjności z powodu braku kilku czołowych szachistek, jak Obermüller czy Litmanowicz, które z nieznanych powodów do Gdańska nie przybyły. Po czwartej rundzie tabela przedstawia się następująco:

Bauze i Leokajtis po 3,5 pkt., Górska, Konarkowska i Nowak po 3 p. Hanak i Samolewicz po 2 p., Cieclura, Derejska i Nowowiejska po 1 p., Lorek i Zaborska po 0,5 p.

* * *

Mistrzostwa indywidualne kobiet woj. gdańskiego zakończyły się pod nieobecność Górskiej zwycięstwem utalentowanej szachistki elbląskiej Samolewicz, która zremisowała tylko jedną partię, osiągając w sumie 7,5 p. z możliwych 8. Drugą była Sikorska — 6,5 p. Obie te szachistki wyraźnie górowały klasą nad pozostałymi, które uplasowały się w następującej kolejności: Myszewska — 5,5 p., Sankowska — 5 p., Kałuża — 4,5 p., Guzińska — 4 p., Gryglewicz — 2,5 p., Chmielecka — 1 p. i Dwornik — 0 p.

* * *

Po 10 rundzie mistrzostw Wybrzeża prowadzi w dalszym ciągu Dwornik — 7,5 (9) przed Szczepańcem — 7 p. (10). Dalsze miejsca zajmują: Dreszer i Roszkowski po 5,5 p. (6), Klonowski — 5,5 p. (7), Nakonieczny — 4,5 p. (7), Górkiewicz — 4,5 p. (9), Sulik — 4 p. (7), Baum — 4 p. (8), Pałłasz — 3,5 p. (7), Andruszkiewicz — 3,5 p. (8), Kreft — 3 p. (6), Kołek — 2,5 p. (8), Busza i Sokołowski po 2 p. (8), Messner — 1 p. (8), Potempski — 0,5 p. (9).

* * *

W wyniku końcowej weryfikacji drużynowych mistrzostw Polski Budowlani (Gdańsk) zakwalifikowali się do finału.

Sygnatura Km. 74/54

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego dla m. Gdańska Rew. I-go, urzędujący we Wrzeszczu, Matki Polki Nr 4 na podstawie art. 608 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 marca 1954 r. o godz. 12 w Gdańsku - Wrzeszczu, przy ulicy Klinicznej Nr 2-a odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Lucyny Rudzkiej i Władysława Mendry, składających się z mebli i przedmiotów codziennego użytku, oszacowanych na sumę zł 23.580.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Gdańsk, dnia 26. II. 54 r.

KOMORNIK
(W. Chudeusz)

497-K

FACHOWCY POSZUKIWANI

Dozorców placowych zaangażuje „Arged", Oliwa, ul. Śląska 3/4. 1692-G

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

HALLEROWO: parcela przy szosie (12.000). **LUZINO:** 3 parcele przy szosie (7.000) — sprzeda Biuro Sieroszewskiego 6, tel. 10-52. 841-P

SPRZEDAM parcelę 1000 metrów oraz barak, pokój z kuchnią Rumia — cena 35.000 zł. **SPRZEDAM** dwa ha łąki — Rumia, cena 25.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „1645". 1645-G

KUPIĘ lub wynajmę barak na warsztat w Gdyni. Oferty: Gdynia, Hetmańska 13 Ip. lub dzwonić tel. 50-70. 839-P

ORŁOWO Dom — ogród, garaż, wolne mieszkanie (165.000). **GDYNIA** Dom trzypokojowy, kuchnia, łazienka, centralne, wolny (250.000) **REDA:** Parcela — plany, 60 drzewek, barak (33.000) sprzeda Biuro Gdynia, Sieroszewskiego 6. 8[illegible]-P

SPRZEDAM domek jednorodzinny Gdynia - Orłowo, Gedymina 9. 1679-G

KUPIĘ barak składany, może być uszkodzony. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk pod „1585". 1585-G

KUPNO

KUPIĘ książkę „O szczęściu" prof. Tatarkiewicza. Kowalewski Kazimierz, Sopot, Bieruta 7 „Veritas". 864-P

PIANINO kupię. Sopot, Kościuszki 7 m. 1, telef. 511-93. 869-P

RADIO nowe „Ural" lub „Mińsk" kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „1681". 1681-G

KUPIĘ natychmiast wózek głęboki czeski ceratowy nowy lub w dobrym stanie. Sopot, Grunwaldzka 98 m 2. 1633-G

ZAKUPIMY silnik asynchroniczny (krótkozwarty) na napięcie 660/380 V o mocy 9—10 KW. Katedra Chemii Fizycznej i Korozji Politechniki Gdańskiej telef. 316-81. 1686-G

KUPIĘ 3 tysiące dziurawki, piec do centralnego ogrzewania „Sztrebel" i glazurę olałą. Zgłoszenia Wrzeszcz, Grunwaldzka 98 telef. 418-10 1644-G

KUPIĘ tanio pianino i meble gdańskie. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk — pod „1639". 1639-G

KUPIĘ auto, 4-osobowe małolitrażowe. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk — pod „1658". 1658-G

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM stół, krzesła, biurko, klub skórzany. Sopot, 22 Lipca 55 m. 3. 826-P

SPRZEDAM wytłoki suche. Jan Mueller, Mała Słońca, pc Tczew. 822-P

„CONTINENTAL" maszyna do pisania, wałek 3/4 na 8 przebitek sprzedam. Tel. 43-28 Gdynia godz. 7—15. 847-P

SPRZEDAM rower nowy. — Sopot, ul. Winieckiego 2 m. 4. 1684-G

SPRZEDAM fortpian marki „Petrof" Gdynia, telef. 25-76 1674-G

ZABAWKĘ — kolejkę elektryczną, aparat fotograficzny „Voigtlender" 6x9 obiektyw 4,5, kasę sklepową elektryczną „National", stan bardzo dobry — sprzedam. Oglądać Wejherowo, ul. Sobieskiego 276/1. 1673-G

SPRZEDAM rower dziecięcy (do lat 14), Wrzeszcz, Lelewela 14a/6. 1669-G

SPRZEDAM 4 opony 400x15 (do „Simca" 500) Wrzeszcz, Danusi 8-13. 1659-G

KREDENS kuchenny, łóżko z materacami, lustro, żyrandol, umywalnię sprzedam. Tel. 418-06. 1656-G

SPRZEDAM opony do wozu konnego 750x20, Wrzeszcz, Chrobrego 61/1. 1654-G

MASZYNKĘ elektryczną do podnoszenia oczek sprzedam Puck, Pl. Wolności 29. 1652-G

SPRZEDAM wózek głęboki, koszykowy, wzór czeski. Sopot, Boczna 5, Szkup. 865-P

SPRZEDAM pokój stołowy, orzech w dobrym stanie. — Tczew, Nowa 4 parter. 870-P

OKAZYJNIE sprzedam maszynę do szycia — damską. Gdańsk, ul. Słupecka 43/1 879-P

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią w Bydgoszczy zamienię na mieszkanie w trójmieście. Viad. Drzewiecki Gdańsk, Drewnica 15. 1583-G

2 ŚREDNIE pokoje z dużą kuchnią (poddasze), Olszynką zamienię na jeden pokój z większą kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk pod „1589". 1589-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju w trójmieście. Warunki do omówienia. Wrzeszcz, Zbyszka z Bogdańca 1B m. 4 Janatowska. 820-P

ZAMIENIĘ mieszkanie małe dwupokojowe z kuchnią, łazienką, wygodami, słoneczne, ogródkiem na takież o większym metrażu we Wrzeszczu. Wrzeszcz, Zbyszka z Bogdańca 73/2. 1630-G

3 POKOJE z kuchnią — 2 wejścia (możność zrobienia 2 mieszkań) w centrum Wrzeszcza, parter zamienię na 3 lub czteropokojowe z wygodami, ogrodem. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk pod „1640". 1640-G

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego z wygodami z oddzielnym wejściem od zaraz na terenie trójmiasta. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Prasa Gdańsk, pod „Solidny". 1595-G

ZAMIENIĘ dwa mieszkania pokój, kuchnia i kawalerkę z wygodami w śródmieściu na dwa pokoje z kuchnią lub pokój z kuchnią, wygodami w Gdyni, Gdynia, Wojciecha 9 Hinz. 852-P

KOMFORTOWE trzypokojowe mieszkanie ogród, etażowe ogrzewanie oraz dwupokojowe mieszkanie w Oliwie zamienię na jedno trzypokojowe w Sopocie, Oliwie, Gdyni. Wiadomość telef. 320-41, wewn. 21-64 lub Gdynia 17-35. 1693-G

INŻYNIER poszukuje samodzielnego pokoju sublokatorskiego na terenie trójmiasta. Wiadomość tel. Gdynia 21-73 Klimek. 1687-G

SAMOTNY pracujący poszukuje pokoju przy rodzinie w trójmieście. Wiadomość kierować Poste restante — Wrzeszcz - Fituch. 1685-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje z używalnością kuchni z wygodami w centrum Gdańska na samodzielny pokój z kuchnią w trójmieście (najchętniej w nowym domu). Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „1680". 1680-G

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią, wysoki parter, balkon, słoneczne na 2—3 pokoje z kuchnią, łazienką w Gdańsku, blisko Hali Targowej. Wrzeszcz, Chrobrego 19/2 od 17—20. 1677-G

ZAMIENIĘ 3 pokoje, służbówka z wygodami, willa w Kartuzach na podobne w trójmieście. Wiadomość: — Gdańsk, ul. Węglarska 6/7 m. 1 godz. 14—17. 1676-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, werandą i ogródkiem na 3 pokoje w trójmieście. Wrzeszcz, Podleśna 19/1. 1675-G

DWUPOKOJOWE mieszkanie w Gdańsku zamienię na obszerniejsze lub trzypokojowe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „1668". 1668-G

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, łazienką, telefonem w Gdyni, ul. Świętojańska I piętro na samodzielne mieszkanie duży pokój z kuchnią, łazienką, wygody w centrum Gdyni, tel. 412/14. 1671-G

ZAMIENIĘ samodzielne 2 i pół-pokojowe mieszkanie, słoneczne z kuchnią, łazienką, wygodami w Sopocie na samodzielne mieszkanie, duży pokój z kuchnią, łazienką w Gdyni — Gdańsk. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „1664". 1664-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią w Elblągu na pokój z kuchnią w trójmieście. Wiadomość Gdańsk, tel. 342 45. 1651-G

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią (V piętro) śródmieście Gdyni na większe. Wiadomość. Gdynia Poste restante Piasecka. 871-P

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią samodzielne z ogrodem (możność trzymania inwentarza) Sopot na 2 pokoje z kuchnią lub 2 mieszkania oddzielne po pokoju z kuchnią w Sopocie — Gdyni. Sopot, Kościuszki 63. 887-P

ZAMIENIĘ samodzielne 2 i pół pokoju z kuchnią w Gdyni i samodzielną kawalerkę w Sopocie na 3 i pół pokoju z kuchnią, wygodami w Gdyni. Oferty Gdynia Poste restante Nowaczewska. 860-P

KOMFORTOWY pokój z używalnością kuchni oraz kawalerkę, w centrum Gdyni zamienię na pokój lub dwa z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk — pod „Maria". 1712-G

PRACA

GOSPOSIA lub pomoc domowa ze świadectwami potrzebna. Zgłoszenia: Gdynia, Skwer Kościuszki 14/5 tylko między godz. 17—18. 882-P

POMOC domowa do dziecka dwuletniego potrzebna. Referencje, zgłoszenia wieczorem. Gdańsk, Kartuska 45/3 1660-G

POTRZEBNY zdolny czeladnik krawiecki. Wrzeszcz, Grunwaldzka 20. 862-P

POTRZEBNA samodzielna gosposia. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia Wrzeszcz, Partyzantów 33-3. 1662-G

POTRZEBNA gosposia — starsza do lekarza dentysty. Wiadomość Gdańsk, ul. Wieniawskiego 14-1. 1666-G

PRZYJMĘ natychmiast starszą samodzielną gosposię do dwojga dzieci. Wrzeszcz, Chrobrego 19/2, zgłaszać się od 13—15. 1678-G

MŁODY pomocnik ogrodniczy lub pracownik potrzebny od zaraz, utrzymanie i mieszkanie zapewnione. Sopot, Stalina 666. 1688-G

UCZEŃ ogrodniczy potrzebny zaraz, mieszkanie i utrzymanie zapewnione. Zakład Ogrodniczy Sopot, Jana z Kolna 30 Zdrojewski. 1689-G

ZGUBY

CHMIELEWSKA Janina — Gdańsk, Chłodna 7a/4 zgubiła kartę meldunkową. 1641-G

MUSIAŁ Józef, Wrzeszcz, Klonowicza 1c zgubił przepustkę Stoczni Gdańskiej. 1642-G

KOLMAGA Stanisław — Wrzeszcz, Chrobrego 8 zgubił przepustkę Stoczni Gdańskiej. 1643-G

MASS Leokadia zam. — Gdańsk Dolny, Łąkowa 62/1 zgubiła pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty. 1691-G

BRUD Zofii, Gdańsk, Biskupia 6/1 skradziono: dowód osobisty, decyzje na mieszkanie. 1672-G

WLAZŁO Michał, Wrzeszcz, Traugutta 13/2 zgubił kartę meldunkową. 1670-G

15 BM. na trasie Gdynia — Gdańsk w pociągu elektrycznym zostawiono teczkę z książeczką PKO, świadectwem dojrzałości. Proszę znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem. Niedźwiedzki. — Gdańsk - Siedlce, Kol. Jordana 57. 1657-G

LISIECKI Kazimierz, Brentowo, Leśna Góra 8 zgubił przepustkę Stoczni Gdańskiej Nr 02228. 1655-G

MALISZEWSKI Antoni — Gdańsk, Wartka 4 zgubił pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty. 1649-G

SYGUŁA Piotr, Gdynia, Śląska 76/18 zgubił kartę meldunkową. 1648-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, metrykę urodzenia, pozwolenie na przebywanie w strefie nadgranicznej na nazwisko Lazzarini Leopold — Gdynia, Grottgera 34 m. 3. 873-P

WOCIANIEC Alfons, Gdynia, Polska 47 zgubił przepustkę Stoczni Gdańskiej Nr 17685. 874-P

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 225 na nazwisko Wiśniewska Agnieszka, Gdynia, ul. Drzymały 11. 878-P

GLIWA Franciszek, Gorenczyno zniszczył dnia 25. 2. 54 r. przepustkę Stoczni Komuny Paryskiej Nr 17752. 880-P

ZGUBIONO dwa kwity komisu 34 na nazwisko Zegadłowicz Eugenia, Gdynia, 885-P

NAUKA

ANGIELSKIEGO, niemieckiego wyucza szybko długoletni nauczyciel. Gdynia, Starowiejska 24a - 4. 851-P

NAUKA MASZYNOPISANIA Gd.-Wrzeszcz, ul. Rutkowskiego 47a codziennie. 452-K

RÓŻNE

PRACOWNIA galanterii skórzanej wykonuje torebki, teczki itp., wszelkie naprawy i przeróbki. Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 118, blisko poczty w ogrodzie. 861-P

ZGINĄŁ 13. 3. 54 pies, młody szary wilk, dwumiesięczny. Zwrot wynagrodzę — Gdańsk, Przyokopowa 7/9. 1653-G

STUDENTOWI, który uratował przy browarze tonącego chłopca 16 bm. wyrażam tą drogą serdeczne podziękowanie oraz proszę o podanie adresu. Dannemann, — Wrzeszcz, Lelewela 15 m. 9. 1661-G

ZGINĄŁ pies wilk, grzbiet czarny, pysk koloru podpalanego. Zwrot za wynagrodzeniem Wrzeszcz, ul. Nowotki 17-6 Sosnowski. 1667-G

ZAMIENIMY platformę parokonną, pięciotonową, stan dobry na jednotonową. Zgłoszenie Gdańskie Zakłady Gastronomiczne Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 130, tel. 421-63 1671-G

Przedsiębiorstwo Komisowe M. H. D.
w Gdańsku

wzywa swoich komitentów do odbioru przedmiotów oddanych do sprzedaży przed 31. 12. 53. r. w terminie do dnia 31. III. 54 r. Po upływie tego terminu będą stosowane kary umowne w wysokości 3 promil od wartości przedmiotu za każdy dzień zwłoki. 493-K

W dniu 17 marca 1954 r. zmarł

Tadeusz Misztal

Kierownik Działu Zaopatrzenia Kolejarzy Nr 134 w Gdańsku - Przeróbce

W zmarłym tracimy nieodżałowanego pracownika i kolegę. Pogrzeb odbędzie się dnia 20. III. br. o godz. 14.

Oddział Zaopatrzenia Kolejarzy Nr 134 w Gdańsku

498-K

W dniu 19. III. 1954 r. zmarł opatrzony św. sakramentami nasz najukochańszy mąż, ojciec i brat

ś. † p.

dr med. Konstanty Teleżyński

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele N. M. Panny w Gdyni w dniu 23 bm. we wtorek o godz. 9-tej, wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Gdyni, ul. 22-go Lipca 13 w tym samym dniu o godzinie 16.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

1713-G **ŻONA, SYN I RODZINA**

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych P. P. K. „Ruch", Sekcja Eksportu — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805-05. — Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk Zam. 001 — W-5-10169